

MAREK TOBERA

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii

Uniwersytet Warszawski

e-mail: marek.tobera@uw.edu.pl

Z MIŁOŚCI I Z OBOWIĄZKU. ZWIĄZEK KSIĘGARZY POLSKICH I JEGO PRÓBY KONTYNUOWANIA MISJI W POCZĄTKACH RZĄDÓW KOMUNISTYCZNYCH W POLSCE (1945-1950)



Marek Tobera, adiunkt, dr hab. w Katedrze Książki i Historii Mediów, Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW, kierownik Podyplomowych Studiów Polityki Wydawniczej i Księgarstwa UW; poprzednio związany z m.in. z Instytutem Badań Literackich PAN, redakcją „Notesu Wydawniczego” i spółką wydającą to czasopismo, a także Główną Księgarnią Naukową im. B. Prusa w Warszawie. Zajmuje się problematyką rynku książki w XX w. oraz historią prasy. Opublikował m.in. „Wesołe gazetki”. *Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim 1905-1914*, Warszawa – Łódź 1988; *W tym niezwykłym czasie. Początki transformacji polskiego rynku książki (1989-1995)*, Warszawa 2013 (wspólnie z Bogdanem Klukowskim); *Prasa Królestwa*

Polskiego w opinii władz cenzury rosyjskiej (1901-1914). Dokumenty, Warszawa 2013 (wspólnie z Januszem Kosteckim); *Cenzura pieczęci w Carstwie Polskom w konce XIX wieku*, w: *Cenzura w Rossii. Istorija i sowremienność*, red. W.R. Firsow, t. 7, St. Peterburg 2015, s. 225-244; a także artykuły na temat historii księgarstwa polskiego w XX w., m.in. *Władza i księgarze prywatni (1945-1950)*, w: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen i M. Żynda, Toruń 2012, s. 99-128; „Księgarstwo spółdzielcze i prywatne w okresie trójsektorowości polskiego rynku książki”, *Przeгляд Biblioteczny* 82 (2014), z. 3, s. 329-364; *Księgarskie świętowanie i codzienność w latach 1945-1950*, w: *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX-XXI wieku*, red. A. Chamera-Nowak i D. Jarosz, Warszawa 2015, s. 601-612; „Przy odbudowie Polski przede wszystkim o książce trzeba pamiętać”. *Kształtowanie się misji Związku Księgarzy Polskich (do 1945 r.)*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, t. 12 (2018), s. 237-250.

SŁOWA KLUCZOWE: Księgarstwo polskie. Misja księgarstwa polskiego. Polityka władz komunistycznych w sprawach wydawniczo-księgarskich (1945-1950). Rynek książki w Polsce (1945-1950). Ustanowienie państwowego monopolu w handlu książką w Polsce (1950). Związek Księgarzy Polskich.

ABSTRAKT: **Teza/cel artykułu** – Artykuł nawiązuje do burzliwych dziejów Związku Księgarzy Polskich (1908-1950) – organizacji branżowej o bogatej tradycji, zabiegającej od początku swej działalności o korzystną regulację rynku i odpowiedni poziom kultury zawodu. Rozważania dotyczą zagadnień związanych z próbą kontynuacji misji Związku w odniesieniu do pierwszego pięciolecia powojennego. **Metoda badań** – Podstawę źródłową opracowania stanowią dokumenty z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a także informacje z artykułów ówczesnej prasy branżowej. Analizowano głównie dokumenty zespołu ZKP z AAN, artykuły i informacje zaczerpnięte z „Przeglądu Księgarskiego” oraz opublikowane wspomnienia księgarzy dotyczące omawianego okresu. **Wyniki i wnioski** – W warunkach powojennych, mimo coraz bardziej brutalnych szykan ze strony władz, ZKP próbował podtrzymać swe najlepsze tradycje. Troskę o kontynuację tej misji ukazano w tekście, szerzej omawiając zagadnienia związane z pracami związkowej Komisji Weryfikacyjnej, dążącej do wyeliminowania ze środowiska osób splamionych kolaboracją z okupantem niemieckim; zaprezentowano też kwestie dotyczące budowy księgarskiego ośrodka w Przeźmierowie oraz kontynuacji edycji „Przeglądu Księgarskiego” – organu prasowego ZKP, ukazującego się od 1910 r., a zamkniętego w 1950 r.

W tekście poświęconym kształtowaniu się misji Związku Księgarzy Polskich do 1945 r., zamieszczonym w tomie „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, przypomniałem, że powołanie tej organizacji w 1908 r. stanowiło przełom w dziejach rodzimych zrzeszeń księgarskich (Tobera, 2018, s. 237-250). Na przestrzeni wszystkich okresów, w których przyszło ZKP funkcjonować (1908-1950), odegrał on istotną rolę głównie w normowaniu handlu książką, w jej promocji, a także w integracji środowiska profesjonalistów. Prócz kwestii *stricte* zawodowych, działalność gremiów kierowniczych Związku nawiązywała do dziedziny wartości, do spraw kojarzonych z szeroko pojętymi powinnościami narodowymi, kulturalnymi i społecznymi księgarstwa. Prezentowany tu artykuł rozważa próby kontynuacji zagadnień misji Związku w odniesieniu do pierwszego pięciolecia powojennego.

W początkowym okresie rządów komunistycznych w Polsce władze, stanowiąc o sprawach książki, dbały o pozory, zwłaszcza że sytuacja aprowizacyjna w tej dziedzinie była wyjątkowo trudna. Pragmatyzm, a także wymogi racjonalnej gry politycznej, skłaniały je więc do przejściowej akceptacji dla rodzącej się trójsektorowości polskiego rynku wydawniczo-księgarskiego¹ (Tobera, 2014, s. 330). Tolerowano m.in. funkcjo-

¹ W sprawie owej trójsektorowości przyjmuję terminologię, którą w omawianym okresie posługiwała się branża księgarska (m.in. w dokumentach ZKP). W rzeczywistości funkcjonowały wówczas więcej niż trzy sektory, z tym że firmy prywatne, spółdzielcze i państwowe odgrywały największą rolę. Por. uwagi o wielosektorowości rynku książki w latach 1945-1950; M. Tobera: *Księgarstwo spół-*

nowanie dawnych i nowych prywatnych firm oraz autentycznego nurtu spółdzielczego – choć sektor ten, jak i całą ofertę edytorską, wkrótce zdominują obficie dotowane z budżetu quasi spółdzielnie w stylu Czytelnika, Książki, Wiedzy (po połączeniu – Książki i Wiedzy).

Wydawnictwa prywatne będą odgrywały znaczącą rolę ekonomiczną do 1948 r. Na przestrzeni 1949 r. władze wyeliminowały księgarstwo spółdzielcze. W 1950 r. nastąpił kres księgarstwa prywatnego jako odrębnego sektora.

Ogólny zarys tych spraw został już zaprezentowany w literaturze przedmiotu². Zaniecham więc szerszego przypominania podstawowej faktografii i przejdę do kwestii bezpośrednio mnie tu interesujących, czyli do prób kontynuowania przez ZKP swej misji w warunkach powojennych.

Straty poniesione przez księgarstwo, doznane w wyniku działań zbrojnych, okrutnej polityki okupantów i zmian granic były ogromne. Dość wspomnieć, że spośród blisko 2 tys. księgarń funkcjonujących w II Rzeczypospolitej przed 1 września 1939 r., na obszarach b. Generalnego Gubernatorstwa, które weszły znów w skład państwa polskiego, w 1945 r. pozostało ok. 200. Do liczby tej należałoby dodać rewindykowane sklepy tej branży w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, czyli na ziemiach polskich wcielonych w 1939 r. do III Rzeszy, a także na terenach, mocą decyzji aliantów, włączonych w 1945 r. do Polski, a należących do Niemiec przed 1939 r. Nie wszystkie wspomniane sklepy nadawały się jednak do rewitalizacji czy ponownej adaptacji dla potrzeb księgarstwa, głównie z powodu zniszczeń wojennych i powojennej dewastacji. Wobec aktualnego stanu badań liczba księgarń ponemieckich (przed 1 września 1939 r.

dzielcze i prywatne w dobie trójsektorowości polskiego rynku książki (1945-1950). „Przegląd Biblioteczny”, 2014, z. 3, s. 330.

² Oprócz klasycznych już książek S.A. Kondka (*Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*. Warszawa 1993; *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*. Warszawa 1999); warto tu wymienić, w sferze interpretacyjnej i językowej często dziś irytujące, ale pod względem faktograficznym wciąż niezbędne pozycje A. Bromberga (*Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944-1957*. Warszawa 1958 oraz *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej 1944-1964*. Warszawa 1966). Inne prace warte przywołania to m.in. D. Jarosz: *Dzieje książki w Polsce. Wybór źródeł*. Warszawa 2010 oraz artykuł tegoż autora: *Reinterpretacja tradycji Drugiej Rzeczypospolitej jako element ideologizacji polityki wobec książki w Polsce lat 1944-1956*. „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2018, t. 12, s. 251-272. Sprawami regionalnymi, acz z należnym odniesieniem także do szerszej perspektywy zajmowała się W. Ciszewska (też: *Książka w Toruniu w latach 1945-1950. Ruch wydawniczo-księgarski*. Toruń 2005 oraz *Skażone władzą. Ruch wydawniczo-księgarski na Kujawach i Pomorzu w latach 1945-1956*. Toruń 2015). Propozycję periodyzacji dziejów księgarstwa w latach 1945-1950 przedstawiłem w: M. Tobera: *Władza i księgarze prywatni (1945-1950)*. W: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*. Red. D. Degen i M. Żynda. Toruń 2012, s. 125-126. Wspomnę tu także o dwóch innych moich artykułach odnoszących się do spraw księgarstwa, w tym działalności ZKP: M. Tobera: *Księgarstwo spółdzielcze i prywatne w dobie trójsektorowości polskiego rynku książki (1945-1950)*. „Przegląd Biblioteczny” 2014, z. 3, s. 329-364 oraz *Księgarskie świętowanie i codzienność w latach 1945-1950*. W: *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX-XXI wieku*. Red. A. Chamera-Nowak, D. Jarosz. Warszawa 2015, s. 601-612.

często zresztą polskich), które u progu czasów pokoju zaczęły funkcjonować jako księgarnie polskie, jest obecnie trudna do oszacowania. Z pewnością jednak, przynajmniej w pierwszych latach powojennych, mienie przejęte na dawnym obszarze II Rzeczypospolitej oraz na Ziemiach Odzyskanych nie rekompensowało w tej dziedzinie kosztów materialnych poniesionych w wyniku wojny przez księgarstwo polskie.

Osobny i bolesny problem stanowiły liczne i dotkliwe straty osobowe, zarówno wśród kadry właścicielskiej i pracowniczej, jak i ich dawnej klienteli³. Zaplecze społeczne książki polskiej skurczyło się w sposób trudny do rychłego odtworzenia, a pod niektórymi względami (zagłada inteligencji żydowskiej oraz pochodzenia żydowskiego, jak również dużego odsetka inteligencji polskiej, emigracja znacznej części elit, likwidacja warstwy ziemiańskiej przez komunistów) – w zasadzie już nieodwracalny⁴.

Mimo wszelkich przeciwności, Związek wkraczał w okres po 1945 r. jako organizacja o dużym prestiżu wypracowanym w II Rzeczypospolitej⁵ i wzmocnionym piękną kartą z lat okupacji (Pazyra, 1970, s. 126-131, s. 135-274). Pierwsze po wojnie Walne Zgromadzenie Członków ZKP odbyło się w Warszawie 23 września 1945 r. Prezesem został Stanisław Arct. Wyłonione wtedy kierownictwo zrzeszenia podkreślało, iż uwzględnia i szanuje nowe realia, zwłaszcza wielosektorowość rynku książki (*Pierwsze...*, 1946, s. 5-6). W ówczesnej sytuacji była to wszak jedyna mocna struktura reprezentująca księgarstwo prywatne, choć Związek skupiał oczywiście i inne firmy, niezależnie od form ich własności. Samodzielni przedsiębiorcy mieli przewagę do końca 1949 r. (nieco osłabioną wyborami do władz i zmianą statutu na Walnym Zgromadzeniu w 1947 r.) (Ad, 1947, s. 101-102), a w 1950 r., już w schyłkowym okresie funkcjonowania ZKP, praktycznie tylko oni mogli doń należeć.

³ F. Pieczętkowski: *Księgarstwo polskie w czasie wojny i okupacji 1939-1945*. „Przegląd Księgarski” 1946, nr 2-3, s. 26-28; nr 4, s. 58-61; nr 5, s. 90-91; nr 6, s. 122-124; por. S. Arct: *Odbudowa książki w Polsce. Podstawy faktyczne i liczbowe*. Warszawa 1946, s. 13-14, 39-40; zob. *Lista księgarzy i wydawców (niekompletna) zamordowanych w więzieniach i na ulicach, poległych na polu chwały oraz zmarłych i zaginionych w latach 1939-1945*. W: S. Dippel: *O księgarzach, którzy przeminęli*. Wrocław 1976, s. 273-278, por. też uwagi autora s. 173-179; przegląd danych o liczbie firm i sklepów księgarskich w Polsce w latach 1945-1950 oraz uwagi na temat informacji zawartych w rozproszonych źródłach – zob. M. Tobera: *Księgarstwo spółdzielcze i prywatne...*, s. 333-334.

⁴ Por. S. Arct: *Odbudowa książki...*, s. 47. Ze względów cenzuralnych autor ograniczył się głównie do omówienia ciosów zadanych przez okupanta niemieckiego. Nie mógł uwzględnić strat poniesionych na kresach, a także wszędzie tam, gdzie księgarstwo ucierpiało w wyniku działań Armii Czerwonej oraz polskich władz komunistycznych.

⁵ Zob. J. Muszkowski: *Życie książki. Edycja krytyczna na podstawie wydania z 1951 r.* Oprac. Grzegorz Czapnik i Zbigniew Gruszka. Łódź-Warszawa 2015, s. 246-247; B. Klukowski: *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce. Publikacja przygotowana z okazji stulecia powstania Związku Księgarzy Polskich*. Warszawa 2008, s. 63; N. Kraśko: *Związek Księgarzy Polskich a problemy obiegu książki w II Rzeczypospolitej*. W: *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury*. Red. J. Kostecki, t. 6, Warszawa 1997, s. 17; A. Kossuth: *Związek Księgarzy Polskich 1918-1950*. „Księgarz” 1989, nr 2, s. 7-9; A. Klossowski: *Tradycje polskich organizacji księgarskich*, Warszawa 1984, s. 28; por. uwagi M. Tobery: „Przy odbudowie książki...”, dz. cyt., s. 243-245.

Według wiarygodnej oceny prezesa, przez cały ten czas Związek był organizacją dynamiczną, widoczną w sferze gospodarczej i społecznej. Dodajmy, że jego reprezentatywność na tle całości dziejów tej organizacji właśnie w drugiej połowie lat 40. osiągnęła apogeum. ZKP „jednoczy już wszystkie księgarnie w Rzeczypospolitej Polskiej” – z satysfakcją stwierdzono w komunikacie Związku wydanym z okazji Świąt Bożego Narodzenia 1946 r.⁶ Istotnie, do stycznia 1950 r. skupiał on całość aktywnych podmiotów swej branży.

Charakter działań ZKP w okresie powojennym pod wieloma względami przypominał treści i formy jego funkcjonowania w epokach poprzednich. Prowadzono rejestr księgarni i ustalano rabaty. Reprezentując branżę pertraktowano z władzami na temat rozmaitych rozwiązań systemowych, początkowo z dobrą wolą próbując forsować innowacyjne projekty, by potem, z konieczności działając właściwie już tylko w imieniu gasnącego sektora prywatnego, ograniczać się do coraz głębszej defensywy i walki o przetrwanie. Przez cały omawiany okres, zgodnie z wypracowanymi wcześniej regułami, wydawano „Przegląd Księgarski” i katalog kartkowy, a krócej także „Przewodnik Bibliograficzny”. Nie sposób pominąć również udziału ZKP w rozmaitych przedsięwzięciach promujących książkę i czytelnictwo – zwłaszcza w latach 1945-1947, gdy pewna część tego typu akcji była jeszcze wolna od propagandy i indoktrynacji politycznej, tak charakterystycznych dla niewiele późniejszych lat stalinowskich (Tobera, 2015, s. 605).

Księgarskich liderów, a w pewnym stopniu prawdopodobnie całego środowiska, nie opuszczało przekonanie o szczególnej społecznej roli książki. Mocno podkreślano też emocjonalny do niej stosunek. S. Arct w partiach wstępnych swej ekspertyzy „Odbudowa książki w Polsce” złożył np. taką deklarację na temat genezy swej pracy: „(...) poczęta z miłości do Książki i wykonana z obowiązku względem Książki, oparta o głębokie przekonanie, że duchowa i materialna odbudowa Polski na Książce oprzeć się musi i że Książka zdecyduje o przyszłości i wielkości Narodu” (Arct, 1946, s. 12).

Słowa te ostatni prezes w historii Związku pisał w 1945 r. (drukiem ukazały się rok później), jeszcze z wyraźnym optymizmem i z myślą o publikacji. Zacytuję więc także dwie wypowiedzi innych fachowców-praktyków, zapisane w protokole Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP (1950 r.), z założenia nie przeznaczone więc do szerszego upublicznienia, a przecież nie mniej emocjonalne. Aleksander Krawczyński, przed wojną właściciel księgarni we Lwowie, a po wojnie w Gdańsku, rzekł wówczas: „Nie ma zawodu, który bardziej jest umiłowany, niż zawód księgarski. (...) To są z jednej strony nawet wady, które zasłaniają nam rzeczy praktyczne.

⁶ AAN, ZKP, sygn. 4, Komunikaty 1945-1949, Komunikat [20.12.1946], k. nlb.

Dzisiaj prawie każdy z nas, w tym momencie prawie tragicznym, znajduje się w trudnej sytuacji, bo (...) jego przedsiębiorstwo zaledwie pozwala na pokrycie zobowiązań państwowych”⁷.

W tych samych okolicznościach Zygmunt Robakiewicz dokonał natomiast historycznej retrospekcji, podkreślając zasługi całych pokoleń prywatnych księgarzy i wydawców. Wymieniając najpierw takie nazwiska, jak Arct, Gebethner, Wolff, Trzaska czy Mortkowicz, kontynuował:

„Tam gdzieś w Brodach taki West, gdzieś w Złoczowie taki Zukerkandel, Miarka w Mikołowie, Ossolineum, Połoniecki... Jakies specjalne zamiłowanie, namiętność, (...) jakaś pasja, która stwarzała to, że były impulsy, które doprowadziły do stworzenia tych wielkich wkładów do kultury polskiej”⁸.

Troskę o sprawy książki i profesji nadal postrzegano więc w branży jako wybór nie tylko zawodowy czy biznesowy, lecz także uczuciowy. Możemy zatem mówić o historycznej ciągłości w szczególnym traktowaniu tych zagadnień – w podobny sposób, jak cytowani przed chwilą uczestnicy Zgromadzenia Likwidacyjnego, wypowiedali się przeciw branży liderzy w II Rzeczypospolitej (Klukowski, 2008, s. 66-67). Motywy pewnych działań miały wymiar wykraczający poza gospodarczą pragmatykę, sięgając sfery imponderabiliów. Zauważmy przy tym, że po wojnie w środowisku nie idealizowano systemu książki sprzed 1939 r. Dostrzegając pewne jego zalety, S. Arct wprost wymieniał mankamenty, które w nowych realiach należałoby wyeliminować (Arct, 1946, s. 8-9).

Przez pierwsze lata powojenne, co najmniej do „bitwy o handel”, a niekiedy nawet dłużej, księgarzom udzielał się ówczesny zapał odbudowy i towarzyszący mu optymizm. Zaświadczają to liczne wspomnienia.

Halina Pfeiffer-Milerowa napisała po latach: „W tak trudnych warunkach, że właściwie beznadziejnych, rozwijało się ono [księgarstwo] spontanicznie, nieskoordynowanie, ale żywiołowo i z jakimś nieprawdopodobnym entuzjazmem” (Pfeiffer-Milerowa, 1978, s. 21).

Nie mniej emocjonalnie wypowiadał się Tadeusz Męczyński: „Nacelowana zapałem, wysiłkiem i wyrzeczeniami graniczącymi z poświęceniem praca przywracała miastu [Łodzi] życie. (...) Rozwój księgarstwa był wprost żywiołowy” (Męczyński, 1962, s. 103, 105-106).

Według powojennych pionierów nowe firmy wydawnicze powstawały „jak grzyby po deszczu” (Szymański, 1981, s. 27), a „księgarze przejawiali ogrom inicjatywy” (Łusakowska, 1967, s. 64). Zachęcały pierwsze sukcesy, którym sprzyjał ówczesny głód książki. „Księgarnia moja rozwijała

⁷ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950 r., k. 47.

⁸ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950 r., k. 47.

się w tempie błyskawicznym” – wspominał Ludwik Fiszer (Fiszer, 1959, s. 261).

To tylko niektóre z możliwych do przytoczenia cytatów. Nie sposób przecenić owej wyjątkowej atmosfery. Determinowała przecież nie tylko inicjatywę i aktywność przedsiębiorców i pracowników. Kształtowała też poszanowanie dla pryncypiów, w imię których odradzały się i rozwijały działalność organizacje branżowe.

W trosce o wysokie standardy etyczne – i również zgodnie z klimatem powojennym – podjął ZKP wspólną z PTWK inicjatywę powołania Komisji Weryfikacyjnej. Jak deklarowano, jej celem było „zupełne oczyszczenie atmosfery księgarskiej z zarzutów, posądzeń czy plotek odnośnie do firm wykonujących swe działalności zawodowe w okresie okupacji niemieckiej” (Tarkowski, 1947, s. 173). Komisję utworzono na mocy uchwały pierwszego po wojnie Walnego Zgromadzenia. Przewodniczącym został Jan Piątek, szef wydawnictwa Książnica-Atlas, przeniesionego ze Lwowa do Wrocławia, następnie stanowisko to objął dotychczasowy wiceprzewodniczący Stanisław Tarkowski, związany wówczas z księgarstwem prywatnym. Członkowie złożyli przyrzeczenie, że „trudną pracę oceny działalności Kolegów (...) traktować będą surowo, lecz sprawiedliwie i zgodnie z własnym sumieniem” (Tarkowski, 1947, s. 173).

Opracowano specjalny kwestionariusz i rozesłano go członkom ZKP i PTWK. Do końca 1949 r. odbyło się 26 posiedzeń, podczas których przeprowadzono 1242 postępowania. Komisja ostatecznie zamknęła swą działalność 14 marca 1950 r. Decyzję pozytywną podjęto wobec 1145 osób, wobec 3 – negatywną. Akta kilkudziesięciu księgarzy, jako przysłane po terminie, przekazano bez orzeczenia do Sądu Koleżeńskiego, kilkadziesiąt innych wycofano ze względu na przeprowadzoną w międzyczasie likwidację firm (*Komisja...*, 1950, s. 56)⁹.

W sprawozdaniu końcowym Komisji, jak i w kilku innych jej oświadczeniach, zwracają uwagę fragmenty, w których krytykowano postawę większości środowiska. Według autorów odpowiednich dokumentów, miała ona zachować się biernie i zignorować akcję weryfikacyjną – podkreślono, że na kilka tysięcy osób zatrudnionych w księgarstwie kwestionariusze złożyło niewiele ponad tysiąc¹⁰.

Trudno jednoznacznie zinterpretować te uwagi. Wydaje się, że promotorzy akcji na przestrzeni kilku lat działania Komisji zmienili poglądy co do zasięgu weryfikacji i wysyłali na ten temat sprzeczne informacje. Według postanowienia, przyjętego przez Walne Zgromadzenie w 1945 r.,

⁹ Wspomnianych postępowań przed Sądem Koleżeńskim zapewne nie zdążono już przeprowadzić z powodu likwidacji ZKP.

¹⁰ AAN, ZKP, Komisja Weryfikacyjna Związku Księgarzy Polskich i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, sygn. 14, k. Sprawozdanie z działalności Komisji Weryfikacyjnej za czas od 23.09.1945 r. do 31.12.1949 r., k. 68-69.

weryfikacja objąć miała „wszystkich księgarzy zarejestrowanych w ZKP i PTWK oraz tych pracowników księgarskich, którzy stoją na kierowniczych stanowiskach w zrzeszonych firmach księgarskich” (Tarkowski, 1947, s. 173). Takie sformułowanie – zgodnie z tradycyjną interpretacją terminów „księgarz” i „pracownik księgarski”, wówczas chyba jeszcze dominującą w środowisku (Tobera, 2012b, s. 100-102) – sugerowało, że chodzi wyłącznie o właścicieli przedsiębiorstw i kadre zarządzającą. Dopiero w maju 1948 r. (zatem już prawie trzy lata od początku weryfikacji) Komitet Wykonawczy ZKP stwierdził jednoznacznie, że akcja dotyczy wszystkich zatrudnionych w zrzeszonych firmach, przy czym jako termin jej zakończenia wyznaczono nieodległy przecież 31 grudnia 1948 r. Od członków Związku zażądano, by po tej dacie nie przyjmowali do pracy osób niezwyfikowanych¹¹. Wątpliwości jednak nie znikły – i to na najwyższym szczeblu związkowym – skoro jeszcze 1 sierpnia 1948 r. na zebraniu Komitetu Wykonawczego A. Krawczyński prosił prezesa o wyjaśnienia¹².

W tej sytuacji trudno się dziwić, że nie wszyscy adresaci zareagowali na apel do nich wystosowany. Zauważmy też, że wg informacji z 1947 r. ZKP miał 1111 członków (Tarkowski, 1947, s. 174), na początku 1949 r. zaś jego rejestr obejmował 1087 firm (Tobera, 2012b, s. 103). Wobec tych danych oraz przedstawionych przed chwilą okoliczności liczba 1242 osób, które złożyły kwestionariusze weryfikacyjne, raczej nie zaskakuje.

W oparciu o aktualny stan wiedzy nie sposób stwierdzić, w jakim stopniu komunistyczny aparat przemocy wykorzystał informacje zawarte w materiałach zebranych przez Komisję. Ministerstwo Sprawiedliwości i prokuratura zażądały wszak ich udostępnienia, teczki czterech osób nie zostały zwrócone¹³. A w dokumentacji były dane wrażliwe, dotyczące nie tylko posądzeń o kolaborację, lecz w ogóle problematyki okupacyjnej, w tym przynależności do AK i innych organizacji niepodległościowych.

Jak wspominałem, trzem osobom odmówiono weryfikacji. Największego rozgłosu nabrała sprawa Mirosława Kowalskiego. Na wniosek samego zainteresowanego rozpatrywano ją jako pierwszą. Kowalski podczas okupacji niemieckiej prowadził we Lwowie księgarnię, która oferowała m.in. nazistowskie materiały propagandowe, w tym portrety Hitlera i innych dygnitarzy. Twierdził, że czuł się zmuszony wykonywać tego typu gesty

¹¹ AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń Komitetu Wykonawczego [15.01.1947-17.04.1948], sygn. 9, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego ZG ZKP odbytego w dniu 12 maja 1948 r., k. 134.

¹² AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół Plenarnego Zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP, 1 sierpnia 1948, k. 20.

¹³ AAN, ZKP, AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń Komitetu Wykonawczego [15.01.1947-17.04.1948], sygn. 9, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP odbytego w dniu 12 maja 1948 r., k. 133; AAN, ZKP, Komisja Weryfikacyjna Związku Księgarzy Polskich i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, sygn. 14, Sprawozdanie z działalności Komisji Weryfikacyjnej za czas od 23.09.1945 do 31.12.1949, k. 68-69.

m.in. po to, by ocalić byt swej placówki, a tym samym wnieść wkład do działań zapobiegających ukrajinizacji Lwowa, forsowanej przez władze okupacyjne po 1941 r.

Komisja jednogłośnie uznała, że Kowalski „jako Polak, księgarz i kupiec postępowaniem swym (...) przyniósł ujmę zawodowi księgarskiemu” i postanowiła usunąć go z grona członków ZKP. Złożył on jednak odwołanie do władz administracyjnych, które anulowały decyzję z powodów formalnych (statut Związku, uchwalony jeszcze przed wojną, nie przewidywał istnienia Komisji Weryfikacyjnej). Zgodnie z sugestią odpowiedniego resortu, sprawą zajął się następnie Sąd Koleżeński ZKP, który zarzuty wobec Kowalskiego uznał za słuszne i w pełni uzasadniające wydalenie go z organizacji¹⁴.

Pomyślniej weryfikacji odmówiono również Sergiuszowi Kielniczowi. Był to Rosjanin, który przed wojną i podczas okupacji prowadził w Warszawie firmę wydawniczo-księgarską, po 1945 r. zajmował kierownicze stanowisko w „Społem”. Postawiono mu zarzut, że w latach 1940-1941 współpracował z rosyjskojęzyczną gazetą „Nowoje Słowo”, wychodzącą w Berlinie. Kielnicz argumentował, iż pisał tam jedynie korespondencje z Warszawy i że po jednej z nich władze niemieckie zagroziły mu obozem koncentracyjnym. Komisja, odrzucając te wyjaśnienia, oparła się na opinii sygnowanej przez sekretarza generalnego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, E.J. Strzeleckiego, w której podkreślono, że „Nowoje Słowo” wychodziło nakładem hitlerowskiego wydziału propagandy i współpraca z nim „bezwzględnie uważana powinna być za karygodną”¹⁵.

Jeszcze inny charakter miała sprawa Antoniego Markiewicza. Ów księgarz warszawski i poznański, przed wojną pracownik firm Arcta i Dippla, a bezpośrednio po wojnie m.in. skarbnik Zrzeszenia Wydawców i Księgarzy Polskich za Granicą, po powrocie do kraju zatrudniony w jednej z księgarni warszawskich, miał w początkach okupacji wystosować do władz niemieckich czołobitny list; zarzucono mu również pełnienie funkcji tłumacza ekipy wywłaszczającej sklepy żydowskie. Ostrzeżenie przed nim opublikowało swego czasu księgarskie pismo konspiracyjne.

Markiewicz zaprzeczał wszelkim zarzutom. Twierdził, że list do władz niemieckich był urzędowym pismem z prośbą o udzielenie koncesji na sprzedaż map, niezawierającym treści niegodnych. W grupie wywłaszczeniowej miał znaleźć się jeden raz i wyłącznie przypadkiem. Ostrzeżenie w podziemnej gazetce wyjaśniał środowiskowymi konfliktami. Podkreślał przy tym swe zaangażowanie w czynnej walce z okupantem (był

¹⁴ AAK, AKP, Komunikaty 1945-1949, sygn. 4, Komunikat Związku Księgarstwa Polskiego nr 2/5, luty 1946, br. s. oraz nr 7/10, z 6.08.1946, k. 16; S. Tarkowski, Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej..., s. 174.

¹⁵ AAN, ZKP, Weryfikacja księgarzy Sergiusza Kielnicza, Mariana Plewickiego, Antoniego Markiewicza, sygn. 16, [Postępowanie w sprawie Sergiusza Kielnicza], k. 14.

kapralem AK, brał udział w powstaniu warszawskim, potem przebywał w niewoli) oraz m.in. to, że wymogi konspiracji uniemożliwiały bieżące dezawuowanie niesłusznych oskarżeń i pogłosek.

Żaden ze świadków nie znał inkryminowanego listu z autopsji. Osoby obciążające Markiewicza przed Komisją (m.in. cenieni i aktywni w środowisku Feliks Pieczętkowski, Franciszek Jasiński i Władysław Babicz) były jednak w stanie użyć mocnych argumentów w oparciu o przekazy pośrednie. Komisja uznała więc „za dowiedzione, że Markiewicz wystosował list do Propagandy, w którym określił swą bliskość duchem narodowi niemieckiemu oraz ofiarował swe usługi. Wprawdzie późniejsza jego działalność częściowo go rehabilituje, jednak w momencie przełomowym dowiódł słabości charakteru przenosząc ewentualne korzyści nad godną postawę Polaka”¹⁶.

Na marginesie zaznaczę, że Komisja zweryfikowała pozytywnie wielu b. żołnierzy AK i uczestników konspiracyjnych struktur cywilnych (przewodniczący Stanisław Tarkowski brał zresztą udział w pracach tajnej Rady Księgarskiej oraz wykladał na branżowych „kompletach”). Trudno zatem posądzać ją o nikczemność akurat względem Markiewicza.

Warto zwrócić uwagę, że omawiane gremium w swych dociekaniach i werdyktach stawiało poprzeczkę bardzo wysoko – powyżej wymogów prawnych. Sprawa Kowalskiego została umorzona przez prokuraturę, która uznała co prawda, że chociaż „dopuścił się on wykroczenia przeciwko etyce obywatelskiej oraz zawodowej”, to jednak nie popełnił przestępstwa¹⁷. Z kolei na rzecz Kielnicza zeznawali m.in. F. Pieczętkowski i Witold Giełżyński, pełniący ważne role w branżowych organizacjach księgarskich i dziennikarskich. Według Komisji nie miało też znaczenia w tej sprawie, że po powstaniu warszawskim został on więźniem Mauthausen¹⁸. Niebagatelną kartę kombatancką Markiewicza również zmarginalizowano. Broniący go towarzysze broni (m.in. Stanisław Podlewski, autor głośnego wówczas *Przemarszu przez piekło* i redaktor „Przeglądu Księgarskiego”), przyjmując do wiadomości pewne fakty obciążające, twierdzili, iż „nie posiadając [możliwości] stopniowania kary, chociaż i wina zdaje się problematyczna, należy postawić wniosek o zweryfikowanie” – a jednak i oni nie przekonali członków Komisji¹⁹.

Nie kusząc się o ocenę zasadności trzech wspomnianych orzeczeń uznać należy, że ogół omawianych tu ustaleń i werdyktów potwierdza

¹⁶ AAN, ZKP, Komisja Weryfikacyjna w sprawie Michała Kowalskiego, posądzonego o współpracę na rzecz Niemców w okresie okupacji hitlerowskiej we Lwowie. Orzeczenie, protokoły, zeznania, korespondencja, sygn. 15, Wniosek o umorzenie dochodzenia, k. 59-60.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ AAN, ZKP, Weryfikacja księgarzy Sergiusza Kielnicza, Mariana Plewickiego, Antoniego Markiewicza, sygn. 16, [Postępowanie wobec Sergiusza Kielnicza], k. 7-15.

¹⁹ AAN, ZKP, AAN, ZKP, Weryfikacja księgarzy Sergiusza Kielnicza, Mariana Plewickiego, Antoniego Markiewicza, sygn. 16, A.J. Markiewicz, k. 92.

przyjmowaną dość powszechnie w literaturze przedmiotu opinię o chwalebnej postawie środowiska księgarskiego pod okupacją niemiecką. 1145 osób zweryfikowanych pozytywnie wobec 3 niezwyfikowanych – przy tak ostrych kryteriach – to proporcja jednoznaczna²⁰.

Ważną kwestię w rozważaniach nad kontynuacją misji ZKP w okresie powojennym stanowi sprawa Przeźmierowa (używano wtedy nazwy „Przeźmirów”, czasem – „Przeźmirowo”). Dzieje tego przedsięwzięcia sięgają drugiej połowy lat 30. W 1936 r. na forum Zarządu Koła Poznańsko-Pomorskiego pojawiła się inicjatywa budowy „Schroniska Księgarza” dla zasłużonych, a zarazem samotnych i niemających weteranów zawodu, jak również dla wdów i sierot po zmarłych kolegach. Stefan Gąsiorowski, dyrektor działu w Księgarni św. Wojciecha, i jego żona Maria ofiarowali na ten cel swą prywatną własność – parcelę w Przeźmierowie pod Poznaniem (by powiększyć jej powierzchnię wkrótce dokupili sąsiednią działkę) oraz 40 tys. cegieł, złożyli też deklarację wyposażenia dwóch pokoi. Władze krajowe Związku podjęły tę ideę. Powołano Komitet Budowy Schroniska. Na czele Komitetu Honorowego stanął Gustaw Wolff (wówczas także prezes honorowy ZKP), Komitetu Wykonawczego zaś – Stefan Gąsiorowski. 9 maja 1937 r. podczas Ogólnokrajowego Zjazdu Księgarstwa Polskiego poświęcono kamień węgielny. Popłynęły ofiary składane przez firmy, struktury regionalne Związku i osoby prywatne. Kazimierz Rutski, prezes Koła Wileńskiego, wydał własnym sumptem specjalne znaczki, które na koszt odbiorcy naklejano na fakturach za zakupy hurtowe, przychody zaś przekazywano Komitetowi Wykonawczemu. Juliusz Goźliński, szef oddziału Ossolineum w Warszawie, z okazji jubileuszu półwiecza swej pracy z książką przekazał na budowę schroniska dużą, jak na indywidualnego ofiarodawcę, kwotę 1000 złotych. W ciągu trzech lat wpłynęło na ten cel łącznie ponad 65 tys. złotych (Dippel, 1976. s. 120-122; *Schronisko*... 1946, s. 69).

Latem 1939 r. budynek był właściwie ukończony, oszklony i zadaszony. Niemieckie władze okupacyjne najpierw przekazały go NSDAP, następnie skoszarowano w nim lotników z pobliskiej jednostki. Gdy w kwietniu 1945 r. dotarli tu pieszo z Poznania dwaj „repatrianci”, Bolesław Żynda i Antoni Bocheński (przed wojną księgarze wileńscy, a po wojnie poznańscy), zastali dom w stanie dewastacji, częściowo po prostu zniszczony, na posesji zaś były jeszcze resztki umocnień.

Koło Poznańskie, a wkrótce także centralne władze Związku zdecydowały o powrocie do dawnej idei. Przewodniczącym Komitetu Odbudowy

²⁰ „Alfabetyczny kompletny spis osób, których weryfikacja odbyła się w latach 1945-1949” zachował się w materiałach Komisji (AAN, ZKP, Komisja Weryfikacyjna Związku Księgarzy Polskich i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, sygn. 163/14, k. 72-91), drukiem zaś ogłosił go S. Dippel (dz. cyt., s. 279-291). Zauważmy, że Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego ZKP polecił publikację w „Przeglądzie Księgarskim” nazwisk wszystkich osób, których kwestionariusze rozpatrzyła Komisja. S. Dippel natomiast zaniechał w swojej książce wymienienia nazwisk osób niezwyfikowanych.

Przeźmierowa został B. Żynda. Jak wspominał, Zarząd Główny ZKP „czytnił olbrzymie wysiłki”, by zyskać wsparcie ogółu środowiska, co ostatecznie dało rezultaty pozytywne, choć, zdaniem przewodniczącego, początki nie nastrojały optymistycznie (Żynda, 1949, s. 168; Dippel, 1976, s. 227).

Pojawiły się nawet propozycje sprzedaży parceli i domu w stanie nieukończonym – za uzyskane środki kupiono by wtedy tańszą i gotową do eksploatacji nieruchomość w górach. Zdaje się, że przejściowo zwolennikiem takiego rozwiązania był nawet prezes S. Arct., choć, spotkawszy się z ripostą, zmienił zdanie²¹.

Zwolennicy odbudowy działali konsekwentnie, acz nie bez mozołu. Ośrodek powstawał ze środków społecznych (związkowych, firmowych i prywatnych), niemal wyłącznie dzięki zaangażowaniu księgarzy samodzielnych, przy, jak się wydaje, co najmniej braku zainteresowania ze strony władz państwowych i daleko idącej rezerwie sektora spółdzielczego. Jak oceniał S. Arct, jesienią 1948 r. na finalizację przedsięwzięcia brakowało jeszcze 600 tys. złotych i w jego odczuciu była to diagnoza optymistyczna (Stemaryt, 1949, s. 79). Na przestrzeni 1949 r. wpłynęło na ten cel 344 500 zł²², w tym 100 tys. przekazanych przez Władysława Trzaskę (*Hojny...*, 1949, s. 253). Z jaką determinacją traktowano tę sprawę, świadczyć mogą również decyzje ze schyłkowego okresu działalności ZKP. Gdy w 1950 r. Koło Województw Nadmorskich poinformowało centralne władze Związku o przebiegu swej likwidacji, Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego postanowił całą przekazaną mu kwotę z ostatnich składek (25 tys. zł) desygnować na potrzeby Przeźmierowa²³. W tym samym czasie odpowiedni fundusz zasililo też Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy (9600 zł) (*Ofiara...*, 1950, s. 83), zarząd Koła Warszawskiego przekazał natomiast pianino (*Dar...*, 1950, s. 112).

Znacznie wcześniej, w trakcie pierwszych prac powojennych, zdecydowano o rozszerzeniu formuły projektowanego ośrodka. W 1946 r. przyjęto regulamin i statut. Oprócz celów socjalnych uwzględniono aspekty szkoleniowe i dokumentacyjne. „Jest to przecież Dom Księgarza, jedyna w swoim rodzaju, przystań niejednego skołatanego życia księgarskiego, miejsce wypoczynku dla spracowanych kolegów, pensjonat dla rodzin księgarskich, załączek Księgarskiego Instytutu Naukowego, ośrodek okręgowych kursów szkoleniowych, ciche miejsce dla każdego pracownika książki – i do tego w ł a s n e - n i e z a l e ż n e k s i ę g a r s k i e [wyróżnienie w oryginale]” – deklarował organ prasowy ZKP (Stemaryt, 1949, s. 78-79).

²¹ AAN, ZKP, AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń KW ZG ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948, k. 20 i 25.

²² AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950 r., k. 42.

²³ AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z dn. 25.10.1950, k. 220.

Podczas dyskusji na posiedzeniu Zarządu Głównego szef Koła Poznańskiego Jan Jachowski wyraził pogląd, że działalność charytatywną „schroniska” należałoby finansować wpływami z innych przeźmierowskich przedsięwzięć²⁴. Rozwinął tę koncepcję *spiritus movens* powojennej odbudowy B. Żynda, kreśląc na łamach „Przeglądu Księgarskiego” zarys projektowanej działalności. Oprócz szkoleń miała ona obejmować m.in. gromadzenie archiwaliów i innych materiałów do historii księgarstwa, utworzenie księgozbioru specjalistycznego, kolekcji prasy, grafiki książkowej oraz powołanie Centralnego Informacyjnego Biura Bibliograficznego (Żynda, 1949, s. 168).

Koncepcje rozszerzenia formuły ośrodka w Przeźmierowie napotkały na opór wewnątrz środowiska. Nestor samodzielnych księgarzy, częstochowski bibliopola Antoni Eger, dał wyraz swemu oburzeniu w liście otwartym. Pisał: „(...) A przecież jest to problem, którego nie wolno nam inaczej rozwiązać jak w myśl pierwszych ofiarodawców i założycieli Przeźmierowa. Myślą i rozporządzeniem ich było, aby [dom] był przeznaczony na schronisko dla wysłużonych księgarzy i tę myśl musimy wykonać! Nie jest to jakaś mrzonka, trzeba jedynie chcieć!” (*Listy...*, 1948, s. 1).

W podobnym duchu koncepcji domu spokojnej starości dla „strudzonych pracą i wiekiem” kolegów bronił na posiedzeniu Zarządu Głównego Stefan Dippel, przed wojną sekretarz Komitetu Wykonawczego budowy „schroniska”²⁵. W praktycznych działaniach przeważało jednak stanowisko przeciwne. Zauważmy też, że wśród ogólnej atmosfery pogromu prywatnego księgarstwa, która zapanowała niebawem pod koniec 1949 r. i na przestrzeni następných kilkunastu miesięcy, warunki do utworzenia przez ZKP tak zakrojonej placówki charytatywnej po prostu zniknęły.

Inicjatorzy odbudowy, niezależnie od wspomnianych kontrowersji w pierwszej połowie 1949 r., spieszyli się już bardzo z inauguracją, na pewno biorąc pod uwagę coraz gorszą atmosferę wokół Związku i firm niezależnych. Mimo niedokończenia pewnych prac, 10 lipca 1949 r. w Przeźmierowie uroczystie otwarto i poświęcono Dom Księgarza Polskiego. Dwa dni później rozpoczęły się tam zajęcia i egzaminy trzyletnich Kursów Korespondencyjnych przy ZKP.

Przemawiając podczas otwarcia ośrodka (i podobno nie kryjąc wzruszenia), prezes Arct zaznaczył: „Ten dom nie jest domem jakiegoś przedsiębiorstwa czy grupy przedsiębiorstw, nie należy do księgarzy prywatnych, spółdzielczych czy państwowych. Jest to własność księgarzy wszystkich. Jest teraz jednocześnie mój jak i każdego z was i będzie własnością księga-

²⁴ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948 r. we Wrocławiu, k. 22.

²⁵ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń KW ZG ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948 we Wrocławiu, k. 22.

rzy, którzy po nas przyjdą i gdy ten budynek będzie za mały na potrzeby księgarstwa, będzie więcej takich” (Arct, 1949, s. 152).

Była to czytelna aluzja do zarzutów o partykularyzm księgarzy-kapitalistów i przypisywanej im chęci zbudowania w Przeźmierowie silnego ośrodka wspierającego sektor prywatny. Wśród napięć, które pojawiły się w związku z tym przed inauguracją, były też sygnały płynące ze strony Komisji Kształcenia Zawodowego zawiadującej Kursami Korespondencyjnymi, a zdominowanej przez działaczy z sektora państwowo-spółdzielczego. Początkowo zamierzali oni wystąpić wyłącznie podczas otwarcia imprezy szkoleniowej, wcześniej zaś, podczas inauguracji Domu Księgarza, zachować demonstracyjne milczenie. Argumentowali, że „egzaminy nie mają nic wspólnego z otwarciem Domu”²⁶.

Udało się jednak zażegnać wszelkie incydenty. W imieniu Komisji Kształcenia Zawodowego ostatecznie głos zabrał Stanisław Kowalczyk reprezentujący w niej Spółdzielnię Wydawniczą Czytelnik (nb. również ówczesny wiceprezes ZKP). Jego wystąpienie utrzymane było w tonie pojednawczym, zawierało ciepłe podziękowanie dla Komitetu Odbudowy, a zwłaszcza dla B. Żyndy. Całość uroczystości przebiegła godnie i bez zgrzytów. Dobra atmosfera towarzyszyła też późniejszym kursom i egzaminom (Mackiewicz, 1949, s. 169-170).

Do końca 1949 r. w Przeźmierowie zorganizowano muzeum książki i bibliotekę²⁷. Poczucie satysfakcji z wykonanych prac, realizowanych kosztem poświęceń i niemałego wysiłku (także finansowego), mąciły jednak wydarzenia o bardziej ogólnym charakterze. U schyłku 1949 r. w kręgach kierowniczych ZKP uświadomiono sobie, że ze względu na politykę władz komunistycznych dalszy byt Związku jest poważnie zagrożony²⁸. Pojawiły się więc i wątpliwości co do dalszych losów ośrodka.

Podsumowując na łamach „Przeglądu Księgarskiego” najważniejsze wydarzenia branżowe 1949 r., Stanisław Tarkowski zaprezentował uruchomiony Dom Księgarza Polskiego jako „bazę szkoleniową” i wspominał o planach urządzenia w nim centralnego ośrodka instruktażu (Tarkowski 1949, s. 309). Przyszłość prowadzonych przez ZKP kursów też jednak wydawała się niepewna. Z tym większą troską mówiono o tych sprawach na kolejnych posiedzeniach gremiów kierowniczych. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej na początku 1950 r., gdy ruszył państwowy moloch –

²⁶ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 6.07.1949, k. 114.

²⁷ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950 r., k. 42.

²⁸ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Sprawozdanie Zarządu Głównego ZKP za 1949 r., k. 42.

Centrala Obrotu Księgarskiego Dom Książki. Ówczesny etap tej operacji polegał w istocie na upaństwowieniu księgarstwa spółdzielczego, a zatem Dom Książki jako pracowników przejął również większość kursantów (ok. 80% uczestników szkoleń), nie kwapiąc się przy tym z opłatami za ich czesne. W związku z tym ZKP zmuszony został do złożenia wymówień personelowi obsługującemu zawodową edukację²⁹.

Brakowało też środków na utrzymanie Przeźmierowa. Latem 1950 r. pokoje wynajęto na wakacyjny wypoczynek, ale nie mogło to trwale rozwiązać zasadniczego problemu³⁰. S. Arct po konsultacjach z działaczami niektórych okręgów stał na stanowisku, aby – w razie ocalenia egzystencji Związku³¹ – starać się zachować tytuł własności do ośrodka i wydzierzać go państwowemu Domowi Książki na cele szkoleniowe i muzealne. W wypadku likwidacji ZKP wołał prezesa i jego współpracowników też pozostawało spożytkowanie Przeźmierowa przez środowisko księgarskie. „Dom Księgarza niech raczej zabierze Dom Książki” – stwierdzono podczas obrad kierownictwa organizacji³².

Stało się jednak inaczej. Najpierw upaństwowiono szkolenie – mocą decyzji władz państwowych kursy prowadzone przez ZKP zostały 1 sierpnia 1950 r. przejęte przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (*Przejęcie...*, 1950, s. 112). Już po Zgromadzeniu Likwidacyjnym (10 grudnia 1950 r.) Dom Księgarza Polskiego również stał się własnością państwa. Likwidator z urzędu, Edward Dubak, przekazał go Związkowi Samopomocy Chłopskiej (Dippel, 1976, s. 232). Jak podaje A. Kossuth, „z chwilą likwidacji Związku” przesłano do Przeźmierowa powojenne archiwum ZKP oraz zbiory książek (Kossuth, 1989, s. 18). Nie umiem dziś stwierdzić, kiedy dokładnie to się stało i kto istotnie o tym zadecydował. Jeśli owa informacja jest prawdziwa, wolno przypuszczać, że jeszcze przed decyzją E. Dubaka uczyniła tak Komisja Likwidacyjna ZKP powołana na ostatnim zgromadzeniu spośród członków władz tej organizacji (przewodniczącym został S. Arct, wiceprzewodniczącym – S. Tarkowski)³³. Ostatecznie

²⁹ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP z dn. 22.04.1950 r., k. 192.

³⁰ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP z dn. 14.06.1950 r., k. 199.

³¹ Na przestrzeni 1950 r. ludzono się jeszcze, że w miejsce zrzeszenia gospodarczego uda się powołać stowarzyszenie osób wykonujących zawód księgarza – analogicznie do organizacji bibliotekarskiej; AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP z dn. 14.06.1950 r., k. 195-196.

³² AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP z dn. 14.06.1950 r., k. 199.

³³ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950, k. 49.

dokumentację powojennej działalności Związku, jak wiadomo, przejęło Archiwum Akt Nowych. Trudno powiedzieć, co stało się z księgozbiorem, prasą, eksponatami muzealnymi i innymi elementami wyposażenia.

Osobną kwestię w powojennych dziejach Związku stanowi rola „Przeglądu Księgarskiego”. Historia owego organu prasowego doczekała się już kilku publikacji, choć wyczerpującej monografii, obejmującej jego wszystkie roczniki, wciąż brak. Najbardziej gruntowne opracowanie odnosi się do 20-lecia międzywojennego (Salinger, 1971, s. 34-44). Jeśli zaś chodzi o drugą połowę lat 40., stan badań jest niewątpliwie mniej satysfakcjonujący, ale też taki, by uzasadnić pominięcie tu szerszej rekapitulacji faktograficznej (Tobera, 2012a, s. 146-148, 155; Tobera, 2012b, s. 117-125; Klukowski, 2008, s. 138-139). Ograniczę się więc do przypomnienia spraw podstawowych, aby potem zająć się ukazaniem szczególnej troski władz Związku o swoje pismo. Jego edycję uważano za niezbędny czynnik podtrzymujący więź organizacyjną, jak również jedną z form bieżącej działalności.

Wspomniałem już, że „Przegląd Księgarski” wychodził (z przerwami) od 1910 r. Do wybuchu II wojny światowej niejednokrotnie zmieniał w szczegółach swą formułę, zawsze mieszcząc się jednak w domenie prasy branżowej³⁴. Częstotliwość na przestrzeni tego okresu wahała się między miesięczną, trzy razy w miesiącu a dwutygodniową. Periodyk służył głównie fachowcom zajmującym się na co dzień działalnością na rynku. Stąd na łamach wiele informacji bieżących dotyczących funkcjonowania branży, ale publikowano też teksty na temat historii i kultury książki. Borykając się z różnymi przeciwnościami, zwłaszcza w dobie wielkiego kryzysu, kolejni redaktorzy (m.in. Adam Szymański, Jan Muszkowski, S. Kowalczyk) zdołali jednak wypracować silną i stabilną pozycję merytoryczną wydawnictwa. Do dziś pozostaje ono podstawowym źródłem do badań nad dziejami księgarstwa tamtych lat.

Powyższe stwierdzenia w pewnej mierze odnoszą się również do ostatniego okresu istnienia pisma, choć oczywiście lektura roczników 1946-1950 wymaga dużej ostrożności interpretacyjnej. Istotne są nie tylko ogólne uwarunkowania dziejów prasy z tych lat. Z ewolucji zachodzącej w doborze tematów, z eksponowania pewnych wątków i pomijania innych (których waga daje się odtworzyć za pomocą zachowanych archiwaliów), ze zmian w języku i w sposobie budowania narracji wynikają wnioski dotyczące zarówno rozgrywki prowadzonej przez władze komunistyczne, wiodącej ostatecznie ku upaństwowieniu obrotu książką, jak również prób obrony swych pozycji przez podmioty niezależne.

Dla działaczy wskrzeszających po wojnie ZKP przywrócenie edycji jego organu było sprawą naturalną. Na pierwszym Walnym Zgro-

³⁴ Zob. uwagi o definicji prasy branżowej w odniesieniu do czasopism o rynku książki, M. Tobera: *Od „Przeglądu Księgarskiego”...*, s. 136-138.

madzeniu uchwalono więc wznowienie „Przeglądu Księgarskiego”³⁵. Realizacja tego postanowienia okazała się możliwa w roku następnym. Od 1946 r. periodyk wychodził znów, po raz pierwszy w jego dziejach miejscem wydania stał się na krótko Poznań. Redakcję objęli B. Żynda i A. Bocheński. W artykule wstępnym deklarowali zachowanie więzi z tradycją: „Dziś z radością i dumą mamy prawo spoglądać na czas przeszły i dziękować Opatrzności za uratowane życie. (...) Rozpoczynając swój 26 rocznik pragnie Redakcja «Przeglądu Księgarskiego» zapewnić godne kontynuowanie pracy prowadzonej owocnie przez odeszłe już od nas pokolenie księgarskie, stworzyć z «Przeglądu Księgarskiego» nieodzownego przewodnika i orędownika spraw naszego zawodu, rzecznika odbudowy książki, przyjaciela i doradcę w radosnych i smutnych dniach księgarskiego żywota” (*Wznawiamy...*, 1946, s. 1).

W innym miejscu tegoż tekstu akcentowano jednak także zrozumienie nowych realiów: „W chwilach największego doświadczenia życiowego i narodowego przekonano się, że tylko rzetelna współpraca pracodawcy, pracownika, wydawcy i sortymentysty jest zasadą powodzenia i probierzem siły księgarstwa i jego zadań. (...) Wznawiając nasze wspólne wydawnictwo zawodowe na szerszych podstawach ideologicznych i społecznych, pragniemy jak najlepiej służyć dziełu odbudowy i przebudowy kultury polskiej” (*Wznawiamy...*, 1946, s. 1).

Ta próba odnalezienia się w rzeczywistości powojennej dała początkowo dobre owoce. Miesięcznik, zgodnie z polityką prezesa Arcta i współpracowników, zdawał się umiejętnie godzić wymogi racjonalnego funkcjonowania prywatnych przedsiębiorców w ramach wielosektorowości rynku. Jak pisał Edward Aniszczenko, „ZKP może służyć za wzór należyście pojętego przystosowania tradycyjnych form przedwojennych do nowej struktury Polski demokratycznej” (Ea, 1946, s. 110).

Pomijając przyjęcie za dobrą monetę komunistycznego frazesu propagandowego (o „Polsce demokratycznej”), stwierdzenie Aniszczenkii można odnosić również do organu Związku, zwłaszcza z początków jego powojennej edycji. Periodyk, prócz aktualności branżowych, zamieszczał m.in. szkice poświęcone zacnym księgarzom – a to z okazji ich jubileuszu zawodowego, a to rocznicy urodzin, czasami też w formie wspomnienia pośmiertnego. Ukazywano w takich materiałach głównie sylwetki właścicieli firm oraz pracowników piastujących kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach prywatnych. Podmiotów gospodarczych o innym charakterze na rynku książki przed 1945 r. było co prawda niewiele, ale wydaje się, że nie tylko to determinowało ową koncepcję redakcyjną. Chodziło zapewne o dyskretne przypomnienie pozytywnej roli firm kapitali-

³⁵ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Walnego Zgromadzenia Członków ZKP z 23.09.1945 r., k. 1.

stycznych w dziejach książki polskiej, o korzystne kształtowanie ich wizerunku w dobie narastających restrykcji.

Redakcyjny pietyzm nie zawsze natomiast budził uznanie branżowej publiczności. Podczas Walnego Zgromadzenia Koła Województw Nadmorskich w 1947 r. jeden z dyskutantów stwierdził, że miesięcznik utrzymany jest „na poziomie przedwojennym”, zatem „księgarz stary, fachowy” znajdzie w nim interesujące treści, ale „księgarz mniej fachowy, powojenny” wolałby otrzymywać więcej praktycznych wskazówek, dostosowanych do swych faktycznych możliwości. Inni zabierający głos domagali się uproszczenia formy, przyspieszenia obiegu informacji, znacznie większej porcji bieżącej problematyki krajowej. Sala orzekła, że „Przegląd Księgarski” „ma być przyziemny” (*Z dyskusji...*, 1947, s. 128-133).

Redaktorzy na łamach bronili się podkreślając też, iż nie są zawodowymi dziennikarzami i że w piśmie pracują społecznie. Żalili się na brak dostatecznej liczby zamawianych ogłoszeń oraz materiałów proweniencji branżowej nadsyłanych z myślą o publikacji (*Z dyskusji...*, 1947, s. 128-133).

Komunikat Zarządu Głównego, wydany nieco wcześniej (na zakończenie 1946 r.) podkreślał natomiast „wielki wysiłek redakcji” oraz „niesłychanie ofiarną pracę przede wszystkim kolegów Żyndy i Bocheńskiego”³⁶. Pozytywną ocenę działań obu księgarzy zawarł w swym sprawozdaniu za 1947 r. również prezes S. Arct³⁷.

Niezależnie od przyczyn owej rozbieżności między stanowiskiem władz Związku a naciskami oddolnymi, redakcję „Przeglądu Księgarskiego” przeniesiono do Warszawy. Periodyk ukazywał się tu od początku 1948 r. Szefem zespołu został literat S. Podlewski, a przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego – S. Kowalczyk, przed wojną redaktor naczelny tego pisma oraz właściciel księgarni, po wojnie, jak już wspomniałem, wiceprezes ZKP i szef działu księgarskiego SW Czytelnik. Nastąpiła pewna profesjonalizacja działań redakcyjnych, polegająca m.in. na udziale nowego naczelnego w niektórych posiedzeniach plenarnych Zarządu Głównego i jego Komitetu Wykonawczego³⁸.

Istotnie, uproszczono formułę wydawnictwa i zgodnie z licznymi postulatami, zwiększono częstotliwość – stało się ono dwutygodnikiem. Z perspektywy kilkunastu miesięcy S. Arct sprawozdawał nie bez aprobaty: „[Periodyk] stara się podać najrozmaitsze informacje użytkowe. Informacji skarbowych ogłosił w ciągu [1948] roku 83, co zajęło 18 stron druku, różnych wiadomości ze świata księgarskiego 43 strony druku, nie mówiąc

³⁶ AAN, ZKP, Komunikaty 1945-1949, sygn. 4, Komunikat [20.12.1946], br. s.

³⁷ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Walnego Zgromadzenia Członków 18.04.1948, k. 23.

³⁸ AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń Komitetu Wykonawczego [15.01.1947-17.04.1948], sygn. 9, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP z dn. 19.11.1947 r., k. 91.

o licznych artykułach dyskusyjnych oświetlających rozmaite zagadnienia o książce”³⁹.

Nie znikły jednak kontrowersje co do oceny pisma. Tym razem przeniosły się na forum Zarządu Głównego, gdzie także wśród największych środowiskowych autorytetów zdania w tej materii okazały się podzielone. Krytyczny był np. F. Pieczętkowski⁴⁰, a polemizował z nim A. Krawczyński⁴¹. Z przekąsem skwitował te rozbieżności S. Kowalczyk: „Przegląd Księgarski”, gdy wychodził w Poznaniu, mówiono, że jest niedobry, za obszerny. Obecnie mówi się znów, że niedobry, bo za mały. Jak do tej sprawy podchodzić?”⁴².

Przyznać trzeba, że obie strony sporu miały w tej sprawie pewne argumenty. Nie wchodząc w nie głębiej, zasygnalizujmy inny wątek. W protokołowanych zapisach dyskusji brak jest choćby wzmianki o ewidentnej różnicy między treścią numerów z okresu 1946-1947 i z lat późniejszych. „Przegląd Księgarski” ulegał przecież coraz większej presji władz komunistycznych, wymuszającej ogólne upolitycznienie i zideologizowanie zawartości całej prasy polskiej. Dotyczy to zwłaszcza lat 1949-1950. Ze sztuczną, charakterystyczną dla tych czasów egzaltacją, coraz częściej wychwalano więc na łamach periodyku radziecki system księgarski, zachwycono się przeprowadzaną w Polsce rewolucją społeczną i jej konsekwencjami dla rynku książki, sławiono Stalina jako „przyjaciela księgarzy”, a w materiałach historycznych prezentowano dokonania Juliana Marchlewskiego jako wydawcy. Incydentalnie publikowano nawet socrealistyczną poezję, np. wiersz Wandy Borudzkiej „Książka na kołach”:

„(...)

Jeszcze nigdy tylu książek nie widziała wieś, jak świat światem

Przychodzi tato:

Proszę o książkę rolniczą, by zboże urodziło się bogato.

Podeszła matka:

Proszę o książkę, gdzie piszą o warzywach i kwiatach.

Zbliżył się synek:

– Ja chcę coś o maszynach.

Przyszła córka:

³⁹ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Walnego Zgromadzenia Członków ZKP odbytego w dniu 24.04.1949 r. w Warszawie w sali Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, k. 33.

⁴⁰ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948 r. we Wrocławiu, k. 18.

⁴¹ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948 r. we Wrocławiu, k. 23.

⁴² AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948 r. we Wrocławiu, k. 22.

– Chcę coś o Mruczku, Krasuli i Burku!
 Nadbiega inny chłopiec:
 Chcę tajemnicy lodów północnych dociec!
 Wysuwa się inna dziewczynka:
 – Ja coś proszę o Chinach.
 Jeszcze nadchodzą inni,
 wciąż nowi się mrowią,
 wołają: Chcemy książkę o Miczurinie!
 Cały tłum się przed świetlicę wyroił.
 Szumi coś... Czy to drzewa?
 Nie to ludzie taki szum czynią.
 Nowy wiatr wieś całą owiewa,
 nowy, wolny, szeroki – książka – gość ze świata...
 Głodna jej była wieś przez długie, przez najciemniejsze lata”

(Borudzka, 1950, s. 74).

Nie sposób dziś stwierdzić, czy w dyskusjach o periodyku na forum kierownictwa ZKP nie komentowano wspomnianej presji i jej publikacyjnych efektów, czy może rozmawiano o nich poza protokołem. Akta Związku, jak i zawartość jego organu potwierdzają natomiast, że w Polsce także w dziedzinie książki narastał już stalinizm.

Tym niemniej wydawano „Przegląd Księgarski” aż do ostatecznego wyczerpania możliwości, z pożytecznych rzeczy zamieszczając w nim to, co jeszcze zamieścić się dało. Najczęściej były to informacje o zaostrzających się przepisach fiskalnych i księgowych, porady dotyczące składania odpowiednich odwołań, innych kwestii organizacyjnych. Ale też w tekstach publicystycznych, mniej lub bardziej aluzyjnie, podejmowano wciąż obronę prywatnego księgarstwa, choćby tylko przez eksponowanie jego zasług historycznych. Redakcyjne pole manewru ostro ograniczała cenzura, dokonując w 28 numerach, które wyszły w latach 1949-1950 aż 58 ingerencji (Tobera, 2012b, s. 124).

Ostatni numer periodyku ukazał się we wrześniu 1950 r. z datą sierpniową. Kilka miesięcy później na Zgromadzeniu Likwidacyjnym jako bezpośrednią przyczynę wstrzymania edycji S. Arct podał nieuregulowanie przez państwowy Dom Książki należności z tytułu otrzymywania „Przeglądu Księgarskiego” za pierwsze półrocze 1950 r. i „odmowę dalszego odbioru” pisma⁴³. Dodajmy, że wcześniej księgarstwo spółdzielcze w związku z likwidacją firm i etatyzacją placówek, także nie uregulowało

⁴³ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950 r., k. 45. W połowie 1950 r. należności Domu Książki z tytułu „Przeglądu Księgarskiego” i katalogu składowego wynosiły 480 tys. zł; AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP z 12.07.1950 r., k. 202.

z kolei znacznej części należności za reklamy⁴⁴. Niezależnie jednak od tego stwierdzić wypada, że skoro los ZKP był już wówczas przesądzony, to nieuchronny był także kres jego organu.

Periodyk przez cały okres powojenny ukazywał się dzięki zasilaniu z funduszy Zarządu Głównego⁴⁵. Jak podkreślono w odpowiednim dokumencie, nawet w niekorzystnym już pod względem finansowym 1949 r. deficyt z tego powodu był jednak niewielki i nie wpłynął znacząco na sytuację finansową Związku⁴⁶. Zwraca uwagę natomiast konsekwencja, z jaką wydawano to pismo. W odpowiednim sprawozdaniu znalazło się stwierdzenie, że organ ZKP „był otoczony stałą opieką Zarządu Głównego”⁴⁷. O wadze przywiązywanej do wydawnictwa świadczyć mogą punkty jemu poświęcone w materiałach sprawozdawczych wszystkich przeprowadzonych Walnych Zgromadzeń Członków, dyskusje o wartości toczone w kręgu związkowych liderów (także emocjonalność podejmowanej krytyki) oraz wskazania na tę gazetę jako narzędzie komunikacji z władzami państwowymi i branżą książkową. Periodyk jako materiał edukacyjny miał też służyć praktykantom⁴⁸. Jego powojenną kontynuację uznać więc można za przejaw związkowego profesjonalizmu.

Zmierzając do zakończenia, zaznaczyć jednak należy i to, że udział we wszystkich ukazanych wyżej księgarskich zmaganiach o zachowanie więzi „między dawnymi i nowymi laty”, w omawianym okresie zaprzętała uwagę jedynie pewnej części środowiska. Pominę nawet kwestie naturalnych przecież podziałów politycznych i światopoglądowych, różnic interesów oraz chęci pragmatycznego dostosowania się do okoliczności powojennych. Chodzi tu raczej o rozmaicie motywowaną bierność wielu adresatów wobec kierowanych do nich apeli ZKP. Jak wspomniałem, tylko część księgarzy poddała się weryfikacji (choć, przypomnę, władze Związku były tu nie bez winy). W sprawie Przeźmierowa wielokrotnie odwoływano się do ofiarności ogółu (a zwłaszcza do najbogatszych firm) – mimo to pieniędzy wciąż brakowało. Z powodu narastających zagrożeń, od połowy 1949 r. coraz mniej członków regularnie płaciło składki związ-

⁴⁴ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP z 12.07.1950 r., k. 201.

⁴⁵ W 1949 r. strata z powodu edycji „Przeglądu Księgarskiego” wynosiła 100 tys. złotych; AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń Plenum Zarządu Głównego ZKP, sygn. 7, Protokół z plenarnego zebrania ZG ZKP w dn. 24.02.1950 r., k. 60.

⁴⁶ AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950 r., k. 43.

⁴⁷ AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948 r. we Wrocławiu, k. 14.

⁴⁸ AAN, ZKP I 59, k. 10 AAN, ZKP, Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948 r. we Wrocławiu, k. 10.

kowe i wolno przypuszczać, że niewiele pomagały ponaglenia często publikowane w „Przeglądzie Księgarskim”, skoro należnych świadczeń w 1950 r. odmawiała (wbrew statutowi) nawet tak zasłużona firma jak Gebethner i Wolff⁴⁹. Redakcja zaś wielokrotnie skarżyła się na brak materiałów dotyczących bieżących spraw branżowych, których skąpili jej branżowi czytelnicy (Bocheński & Żynda, 1947, s. 302).

Oczywiście, każdą z tych kwestii można wyjaśnić przywołaniem spraw względnie oczywistych. Nie podważy to zresztą wymowy wielkiej ofiarności oraz zaangażowania takich postaci jak S. Arct, W. Trzaska czy B. Żynda i wielu ich znanych i mniej znanych kolegów. Idzie tylko o przypomnienie, że i w opisanych przedsięwzięciach istniała też druga strona medalu. A wzmianka o niej wydaje się niezbędna choćby po to, by uniknąć niepotrzebnej idealizacji.

Kolejny problem, który poruszę w trosce o zachowanie proporcji, to konieczność zawierania przez liderów księgarstwa prywatnego i organ ZKP coraz większych kompromisów, wikłania się w dwuznaczne dyplomatyzyzowanie i politykowanie. Kierownictwo Związku (oraz PTWK) przygotowało i wzięło czynny udział np. w Akademii Stalinowskiej (1949). Zagał ją prezes Arct, referat zaś wygłosił równie zasłużony, pochodzący z Wilna, księgarz warszawski Piotr Hniedziewicz⁵⁰. Wolno przypuszczać, że był to przejaw ich szczególnego upokorzenia. A zaci ni księgarze w tej i w paru innych sytuacjach uznali zapewne, że brakowało możliwości, aby postąpić inaczej.

Rzecz jasna, nie jest moim zamiarem formułowanie publicystycznych oskarżeń, zresztą dość łatwych z dzisiejszej perspektywy – pamiętajmy, że byli księgarze (także działacze ZKP), którzy w początkach „władzy ludowej” bezpośrednio zaznali terroru policyjno-sądowego. Chciałbym jedynie podkreślić, iż funkcjonowanie ZKP, zwłaszcza u schyłku omawianego okresu, wymagało również gestów nie mieszczących się w jego tradycjach, tak mocno akcentujących niezależność i wierność wartościom.

Wydaje się, że sprawy związane z działalnością Komisji Weryfikacyjnej, budową Domu Księgarza w Przeźmierowie oraz edycją „Przeglądu Księgarskiego” w drugiej połowie lat 40. dobrze ilustrują próby ocalenia misji ZKP w szczególnych warunkach narodzin władzy komunistycznej w Polsce. Z innych przejawów troski o godną kontynuację tego przesłania omówić należałoby inicjatywy edukacyjne Związku, w moim tekście

⁴⁹ AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1.08.1948-29.10.1950; sygn. 10, Protokół zebrania Komitetu Wykonawczego ZG ZKP 20.09.1950, k. 205. Por. np. PK 1949, nr 13, s. 137.

⁵⁰ *Akademia Stalinowska*, „Przegląd Księgarski” 1949, nr 24, s. 319; AAN, ZKP, AAN, ZKP, Protokoły z posiedzeń KW ZG ZKP 1.08.1948-29.10.1950, sygn. 10, Protokół z zebrania KW ZG ZKP z 14.12.1949, k. 150.

ledwie zasygnalizowane⁵¹. Częściowo uzasadnia to naszkicowanie zarysu owej problematyki przez Tadeusza Hussaka w partiach wstępnych jego pracy o szkolnictwie księgarskim w PRL – autor przytoczył tam kilka tekstów z „Przeglądu Księgarskiego”, nie odwoływał się natomiast do archiwaliów (Hussak, 2010, s. 37-53). Zagadnienie wymaga więc niewątpliwie dalszych badań, przy czym jest na tyle odrębne, że pominięcie go w tym artykule uważam za uzasadnione.

BIBLIOGRAFIA

- Ad [Klimowicz, Adam] (1947). Po Walnym Zgromadzeniu Związku Księgarzy Polskich. *Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego*, nr 7/8, s. 101-102.
- Akademia Stalinowska. *Przegląd Księgarski* 1949, nr 24, s. 319.
- Arct, Stanisław (1949). Ten dom powstał z ducha księgarskiego. *Przegląd Księgarski*, nr 14, s. 152.
- Arct, Stanisław (1946). *Odbudowa książki w Polsce. Podstawy faktyczne i liczbowe*. Warszawa 1946.
- Bocheński, A.; Żynda, B. (1947). „Przegląd Księgarski” wraca do stolicy. *Przegląd Księgarski*, nr 12, s. 302.
- Borudzka, Wanda (1950). Książka na kołach. *Przegląd Księgarski*, nr 9/10, s. 74.
- Bromberg, Adam (1958). *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944-1957*. Warszawa.
- Bromberg, Adam (1966). *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej 1944-1964*. Warszawa.
- Dar Koła Warszawskiego ZKP dla Przezmirowa (1950). *Przegląd Księgarski*, nr 13/14, s. 112.
- Dippel, Stefan (1976). *O księgarzach, którzy przeminęli*. Wrocław.
- Ea [Aniszczenko, Edward] (1946). Brońmy słuszności. *Przegląd Księgarski*, nr 5, s. 110.
- Fiszer, Ludwik (1959). *Wspomnienia starego księgarza*. Warszawa.
- Hojny dar na Dom Księgarza w Przezmirowie (1949). *Przegląd Księgarski*, nr 20, s. 253.
- Hussak, Tadeusz (2010). *Dorobek kształcenia księgarzy (60 lat istnienia szkół księgarskich)*. Warszawa.
- Jarosz, Dariusz (2010). *Dzieje książki w Polsce. Wybór źródeł*. Warszawa.
- Klukowski, Bogdan (2008). *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce. Publikacja przygotowana z okazji stulecia powstania Związku Księgarzy Polskich*. Warszawa.
- Kłossowski, Andrzej (1984). *Tradycje polskich organizacji księgarskich*. Warszawa.
- Komisja weryfikacyjna (1950). *Przegląd Księgarski*, nr 7/8, s. 56.
- Kondek, Stanisław Adam (1993). *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*. Warszawa.

⁵¹ O wadze przywiązywanej w ZKP do spraw edukacji zawodowej świadczy oczywiście systematyczne organizowanie szkoleń i kursów, a także zrealizowana, m.in. za sprawą lokalnego koła Związku, inicjatywa utworzenia w Krakowie Państwowego Liceum Księgarskiego. Dodam tu jedynie, że nawet słabnące już zrzeczenie bezinteresownie wyposażyło w 1949 r. biblioteki dwóch państwowych szkół księgarskich; AAN, ZKP, Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950, sygn. 6, Protokół Zgromadzenia Likwidacyjnego ZKP z dn. 10.12.1950 r., k. 43

- Kondek, Stanisław Adam (1999). *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Kossuth, Alina (1989). Związek Księgarzy Polskich 1918-1950. *Księgarz*, nr 2, s. 5-20.
- Kraśko, Nina (1997). Związek Księgarzy Polskich a problemy obiegu książki w II Rzeczypospolitej. W: *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury*. Red. Janusz Kostecki. Warszawa: Wydaw. Biblioteki Narodowej, t. 6, s. 143-161.
- Listy otwarte w sprawie Przechmirowa (1948). *Przegląd Księgarski*, nr 9, s. 1-2.
- Łusakowska, Maria (1967). Pierwsi księgarze powojennej Warszawy (Wspomnienie). *Księgarz*, nr 1, s. 1-9.
- Mackiewicz, W. (1949). Nad Przechmirowem świeci słońce. *Przegląd Księgarski*, nr 15, s. 169-170.
- Męczyński, Tadeusz (1962). *Lata z książką*. Łódź.
- Muszkowski, Jan (2015). *Życie książki. Edycja krytyczna na podstawie wydania z 1951 r.* Oprac. Grzegorz Czapnik i Zbigniew Gruszka. Łódź- Warszawa.
- Ofiara na Przechmirow (1950). *Przegląd Księgarski*, nr 9/10, s. 83.
- Pazyra, Stanisław (1970). *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*. Warszawa.
- Pfeiffer-Milerowa, Halina (1978). Z działalności księgarstwa warszawskiego w latach 1945-1949. *Księgarz*, nr 2, s. 21-32.
- Pierwsze Walne Zgromadzenie Związku Księgarzy Polskich (1946). *Przegląd Księgarski*, nr 1, s. 5-6.
- Przejęcie 3-letnich zawodowych kursów księgarskich przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (1950). *Przegląd Księgarski*, nr 13/14, s. 112.
- Salinger, R. (1971). Przegląd Księgarski w latach 1918-1939. *Księgarz*, nr 3, s. 34-44.
- Schronisko Księgarza Polskiego w Przechmirowie (1946). *Przegląd Księgarski*, nr 4, s. 69.
- Stemaryt [Żynda, Bolesław] (1949). Byliśmy w Domu Księgarza w Przechmirowie. *Przegląd Księgarski*, nr 7/8, s. 79.
- Szymański, Mieczysław (1981). Pierwsze powojenne dziesięciolecie. *Księgarz*, nr 4, s. 19-37.
- Tarkowski, Stanisław (1947). Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej z działalności od 23 IX 45 do 15 VI 47. *Przegląd Księgarski*, nr 8/9, s. 173-174.
- Tarkowski, Stanisław (1949). Nasz bilans za rok 1949. *Przegląd Księgarski*, nr 24, s. 309.
- Tobera, Marek (2012a). Od „Przeglądu Księgarskiego” do „Biblioteki Analiz”. Uwagi na temat dziejów polskiej prasy branżowej o rynku książki (1910-2010). W: *350 lat prasy polskiej*. Red. M. Jabłonowski i in. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, Instytut Dziennikarstwa UW, Instytut Informatyki Naukowej Studiów Bibliologicznych UW, s.135-156.
- Tobera, Marek (2012b). Władza i księgarze prywatni (1945-1950). W: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*. Red. D. Degen i M. Żynda. Toruń: UMK, s. 99-128.
- Tobera, Marek (2014). Księgarstwo spółdzielcze i prywatne w dobie trójsektorowości polskiego rynku książki (1945-1950). *Przegląd Biblioteczny*, z. 3, s. 329-364.
- Tobera, Marek (2015). Księgarskie świętowanie i codzienność w latach 1945- 1950. W: *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX-XXI wieku*. Red. A. Chamera-Nowak, D. Jarosz. Warszawa, s. 601-612.
- Tobera, Marek (2018). „Przy odbudowie Polski przede wszystkim o książce trzeba pamiętać”. Kształtowanie się misji Związku Księgarzy Polskich (do 1945 r.). *Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi*, t. 12, s. 237-250.

Wznawiamy pracę (1946). *Przegląd Księgarski*, nr 1, s. 1.
Z dyskusji nad „Przeglądem Księgarskim” (1947). *Przegląd Księgarski*, nr 6/7, s. 128-133.
Żynda, Bolesław (1949). Dom Księgarza w Przezmirowie. *Przegląd Księgarski*, nr 15, s. 168.

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych:
Związek Księgarzy Polskich
Komunikaty 1945-1949.
Okólniki, instrukcje, wyjaśnienia, pisma okólne ZKP i innych instytucji.
Protokoły Walnych Zgromadzeń Członków ZKP 1945-1950.
Protokoły posiedzeń Plenum Zarządu Głównego ZKP 1946-1950.
Protokoły posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP 1945-1946.
Protokoły z posiedzeń Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego ZKP (1.08.1948-29.10.1950).

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 16 czerwca 2019 r.

MAREK TOBERA
Faculty of Journalism, Information and Book Studies
Uniwersytet Warszawski
e-mail: marek.tobera@uw.edu.pl

POLISH BOOKSELLERS ASSOCIATION AND ITS ATTEMPTS TO CONTINUE ITS MISSION IN FIRST YEARS OF COMMUNISM IN POLAND (1945-1950)

KEYWORDS: Polish booksellers. Polish Booksellers Association. Mission of Polish booksellers. Book market in Poland (1945-1950). Book publishing and selling policy of Polish communist government (1945-1950). Government monopoly on bookselling in Poland (1950).

ABSTRACT: **Thesis/Objective** – The article refers to the stormy history of Polish Booksellers Association (1908-1950) – the trade organization with rich tradition that struggled for the favorable market regulation and appropriate level of the professional culture. **Research method** – The article was based on the analysis of the documents from Polish Central Archives of Modern Records in Warsaw and information from the contemporary trade press. The following sources were analyzed: documents of Polish Booksellers Association stored in the Central Archives of Modern Records, articles and information from “Przegląd Księgarski (Booksellers Review)” and published recollections of the contemporary booksellers.

Results and conclusions – In the postwar period, despite increasingly aggressive persecution of the government, Polish Booksellers Association attempted to continue its best traditions. Those attempts were illustrated in the article with the discussion of the tasks of the Association Scrutiny Committee that tried to clear the community of all individuals who collaborated with the Nazi German invaders. Furthermore, the author describes the construction of bookselling center in Przeźmierów and the revival of “Przegląd Księgarski” that was published since 1910 and discontinued in 1950.